



# Wdzięczność za miniony rok

„Wieńczysz rok dobrocią swą” - Psalm 65:12.

Z serca możemy złożyć Bogu dzięki za miniony rok, który bezpowrotnie przeszedł do historii. Wchodzimy w progi nowego, 1985 roku i nie wiemy, co nam on przyniesie. Na przełomie starego i nowego roku właściwe jest kilka słów refleksji.

Powszechnie ludzie życzą sobie, aby Nowy Rok był lepszy od poprzedniego. Widzimy jednak, że w praktyce często dzieje się odwrotnie; zamiast zgodnie z życzeniami ludzkimi być lepiej, to wyraźnie z każdym dniem wszystko zmierza ku gorszemu. Widocznie ludzkie życzenia nie zawsze są szczerze.

Jako ludzie poświęceni Bogu na służbę zastanawiamy się często nad tym stanem rzeczy. Dlaczego tak jest? I jaki może być na to środek zaradczy? Nowy Rok jest również okazją, aby spojrzeć wstecz i wspomnieć wszystkie błogosławieństwa, jakich doznaliśmy, a zarazem i doświadczenia, jakie spotkały nas w minionym roku. Również i za to z serc naszych powinniśmy oddać Bogu cześć i chwałę.

Miniony rok był w naszej społeczności pod każdym względem wielce błogosławiony. Bracia i siostry przeżywali spokojne chwile tak w sensie duchowym, jak i cielesnym, gdyż Pan we wszystkim błogosławił swemu ludowi. Nasze nabożeństwa zborowe odbywały się regularnie, nikt nam w tym nie przeszkadzał. Odbywały się też w naszym kraju liczne większe zjazdy (konwencje), na których ucztowaliśmy przy Pańskim stole, karmiąc się bogatymi pokarmami duchowymi, które nam Pan przygotował przez swe narzędzia mówcze. Odbyła się także konwencja generalna w Krakowie, na której czuliśmy się błogo pod Pańską opatrnością. Wybraliśmy na niej również na okres dwóch najbliższych lat sług do pracy międzyzborowej. Część braterstwa uczestniczyła w międzynarodowej konwencji w Obsteig w Austrii, na której zgromadzili się bracia i siostry z 15 krajów świata. Odbywały się liczne obozy szkoleniowo-wypoczynkowe, na których młodzież nasza w różnym wieku zdobywała wiedzę o Bogu i Jego zamierzeniach. Obozy prowadzone były pod patronatem braci starszych (tzn. sług zborowych, którzy mieli dla młodzieży wykłady na tematy doktrynalne i moralne. Celem tych obozów było dać młodzieży pewne podstawy nauk biblijnych i ukazać wzory życia, jakie powinien wyznawać chrześcijanin. Apostoł Paweł miał staranie o młodego Tymoteusza, jak czytamy w jego liście:

„Młodzieńcych zaś pożądliwości się wystrzegaj, a zdążaj do sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca” - 2 Tym. 2:22.

Podobne staranie wykazuje w stosunku do młodych serc nasze braterstwo.

Chór „Sela”, który powstał przy zborze krakowskim, przez dwa tygodnie ćwiczył w Białogardzie swoje głosy, by jeszcze lepiej czcić i wielbić pieśnią naszego Boga, do czego w tylu miejscach Psalmów zachęcał Dawid:

„Śpiewajcie Bogu, grajcie imieniowi jego! Torujcie drogą temu, który pędzi na obłokach - Pan imię jego - radujcie się przed nim!” - Psalm 68:5.

Wierni posłannictwu Chrystusowemu: „I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec” - Mat. 24:14 wyświetlaliśmy dla publiczności w różnych miastach naszego kraju program złożony z przeźroczy na temat „Dla tej przyczyny...” (przyszedł Jezus). Przez obrazy przedstawiające wielkość Boga i Jego planu ludzie spoza naszej społeczności mogli dowiedzieć się o Boskich zamiarach względem rodzaju ludzkiego.

Za powołanie, które nas dosięgło, za błogo spędzone chwile przy Słowie Bożym, a szczególnie za Jego stałą i trwałą opiekę nad nami, niech z serc naszych płynie dla Ojca Niebieskiego i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa nieustająca wdzięczność. Niech imię Jego święci się w sercach naszych. Pod Jego Opatrnością przeżyliśmy szczęśliwie miniony rok, ponadto zachował nas On w jedności ducha i myśli. Cieszymy się, że możemy w dalszym ciągu postępować wąską drogą samoofiary, a Pan prowadzi nas za rękę. Bogu możemy za to dziękować, jak mówi Dawid:

„Błogosławcie, narody, Boga naszego i ogłaszajcie głośno chwałę jego! Zachował przy życiu duszę naszą, a nie pozwolił zachwiać się nodze naszej” - Psalm 66:8-9.

W minionym roku przeżyaliśmy zarazem i doświadczenia, szczególnie w tym, że wielu z naszych braci i sióstr zakończyło swe życie. Odbywały się pogrzeby, a gdzie zawita śmierć, tam jest i smutek. Chociaż wiemy, że umrzeć musimy, poświęciliśmy się na śmierć ofiar-



niczą, dlatego nie przeżywamy pogrzebów tak jak ci, co nadziei nie mają; zawsze są to jednak chwile smutku. Do któregośkolwiek domu śmierć zawitała, to wszyscy braterstwo przeżywali ją wspólnie, jak ap. Paweł mówi:

*„I jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki” - 1 Kor. 12:26.*

Chrystus Pan płakał nad grobem Łazarza, pomimo że wiedział, iż ma moc wzbudzić go. Tak! Nam też cisną się do oczu łzy, chociaż wierzymy w zmartwychwstanie. Jest to odruch naturalny i my również mu podlegamy.

Za pełne błogosławieństw chwile, jak również za doświadczenia roku minionego składamy Panu Bogu oraz Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi chwałę i cześć słowami psalmisty:

*„Czym odplacę Panu za wszystkie dobrodziejstwa, które mi wyświadczył? Podniosę kielich zbawienia i wzywać będę imienia Pana. Spełnię Panu śluby moje wobec całego ludu jego” - Psalm 116:12-14.*

## SPÓJRZENIE Z WIEŻY

Gdy spojrzymy swoim wzrokiem na szerszy horyzont światowy, to widzimy, że świat przeżywał w minionym roku różne wstrząsy. Ludzkość coraz bardziej pogrąża się w chaosie. Wojna domowa w Libanie, Iran i Irak już cztery lata prowadzą z sobą wojnę, wyniszczając się wzajemnie i wojny tej nie widać końca. Są to punkty zapalne. Powiększa się coraz bardziej nieufność pomiędzy narodami. Następuje brak wzajemnego zrozumienia. Dlaczego tak jest? Prorok Izajasz przyczynę tego stanu rzeczy widzi w tym, że

*„Pan wylał wśród nich ducha obłądzenia i oni na manowce sprowadzili Egipt we wszelkim jego działaniu, że jak pijany tarza się w swoich wymiocinach” - Izaj. 19:14.*

Jedne kraje bogacą się coraz bardziej, inne stają się coraz biedniejsze. Trzeci świat pogrąża się w długie, z których nie widzi wyjścia. Ogólnoświatowa ekonomika załamuje się. Bogate kraje mają nadprodukcję i wielkie zastępy ludzi bez pracy, w innych krajach brak podstawowych produktów.

Nasz kraj również nie jest zupełnie wolny od tych zjawisk; przeżywamy pewien kryzys, lecz dzięki Bogu nikt, kto szanuje zapracowany pieniądź, nie jest głodny. Świat wpadł w obłąkańczy szal zbrojeń i ich spirala z każdym rokiem powiększa się. Rozmieszczanie rakiet,

ustawianie wyrzutni, pobrzękiwanie bronią atomową prowadzą w stan coraz większego niebezpieczeństwa. Obecny czas przepowiedziany jest przez Chrystusa Pana:

*„Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się” - Łuk. 21:26.*

Tak! Żyjąca w obecnym czasie ludzkość nie jest pewna swojego jutra. Środki masowego przekazu informują nas o wielkiej katastrofie w razie wojny jądrowej. Ziemia, na której żyjemy, stałaby się wówczas martwą planetą. O tych czasach mówią słowa Chrystusa Pana:

*„Albowiem naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potem będzie. A gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało, ale dla wybranych będą skrócone one dni” - Mat. 24: 21-22.*

Ludzie w różnych krajach, widząc to, starają się przeciwstawiać obłąkańczym zbrojeniom. Swoją dezaprobatę wyrażają przez pochody, marsze i pokojowe manifestacje. Narody miłujące pokój chcą żyć w pokoju, lecz na „jastrzębiach” nie robi to niestety żadnego wrażenia. Giną młodzi ludzie, matki i wdowy płaczą, leją się łzy, a przeciwnicy pokoju mają tylko jeden cel - wzbogacić się na wojnie.

Stanowisko nas, ludzi wierzących, powinno być takie, by całą swoją ufność położyć w Bogu. Pragnienie serc naszych wyraża psalm Dawidowy:

*„Poraż poczet kopijników, zgromadzenie mocnych wodzów i ludu bujnego, hardych, chlubiących się kęsem srebra; rozprosz narody pragnące wojny” - Psalm 68:31.*

Żadne manifestacje nie są w stanie zmienić obecnego stanu rzeczy, może to uczynić jedynie Bóg Wszechmogący. On jeden może porazić (tzn. zniszczyć) kopijników - tych, co grożą narzędziami zbrodni, hardych, pysznych, zadufanych w swoim uzbrojeniu, żadnych srebra, zarabiających krocie na wojnie, na ludzkim nieszczęściu. Bóg Jahwe rozproszy narody, które całą siłą prą do wojny. Biblia mówi:

*„Pójdźcie i zobaczą dzieła Pana, który czyni dziwne rzeczy na ziemi! Kładzie kres wojnom aż po krańce ziemi, łamie łuki i kruszy włócznie. Wozy ogniem pali” - Psalm 46:9-10).*



Żyjemy w dniach Syna Człowieczego i tylko do Niego mamy się zwracać po pomoc. Ludzie niewierzący, obserwując te wydarzenia, dopatrują się powrotu Chrystusa na ziemię. Niech nam posłuży za dowód urywek z tygodnika *Polityka* z dnia 22. X. 1983 r. z artykułu pod tytułem „Lęk przed powrotem Chrystusa w gniewie”, w którym między innymi czytamy tak: „Nie jest to punkt widzenia oryginalny i odosobniony. Rolf Hochhuth powiada, iż większość ludzi jeszcze nie rozumie, że w obliczu apokalipsy Biblia staje się najaktualniejszą ze wszystkich ksiąg i w swych artykułach niestrudzenie przypomina, co oznacza Armagedon. Jest to według Objawienia św. Jana mityczne miejsce, w którym złe duchy zabrały królów całej ziemi na wielką wojnę. Churchill zaś, który pojawienie się bomby atomowej nazwał 'powrotem Chrystusa w gniewie', używał słowa Armagedon dla określenia ostatecznej katastrofy”.

### SŁOWA POCIECHY

Wchodzimy w Nowy Rok z pewnym optymizmem, nie jak świat nie znający Boga, który widzi tylko ciemną chmurę. Chociaż nie możemy dokładnie przewidzieć, co przyniesie nam przyszłość, jednak mamy być spokojni, bo zaufaliśmy Temu, który powiedział: „*Ufajcie, ja zwyciężyłem świat*”. Gdy będziemy spoglądać w stronę nieba, nigdy się nie zawiedziemy. Tak postępował król Dawid i wyraził to poetycko: „*Bóg jest ucieczką i siłą naszą, pomocą w utrapieniach najpewniejszą. Przeko się nie boimy, choćby ziemia (społeczeństwa) zdrząła i góry (królestwa) zachwiały się w głębi mórz (anarchii). Choćby szumiały, choćby pieniały się wody (narody), choćby drżały góry z powodu gniewu Jego*” - Psalm 46:2-4.

Chrystus Pan zalecał obserwować wydarzenia i nie tracić przy tym wiary, lecz jeszcze bardziej ją potęgować. Niech nic nie złamie naszej wiary, lecz głowy podnośmy

do góry:

„*A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze*” - Łuk. 21:28.

Odnówmy nasze poświęcenie, życie swoje prowadźmy nabożnie; nie opuszczajmy społecznych zgromadzeń, budujmy się w wierze i miłości. Bądźmy bardziej czynni w służbie Pańskiej i z utęsknieniem oczekujmy naszej przemiany przy pierwszym zmartwychwstaniu.

Wszystkim braciom i siostram, młodzieży chrześcijańskiej, braciom starszym, pielgrzymom, współpracownikom na Niwie Pańskiej oraz wszystkim czytelnikom pisma *Na Straży* życzymy, aby dobry Stwórca Bóg błogosławił Wam we wszystkich Waszych poczynaniach, a szczególnie w duchowych rzeczach. Abyście we wszystkim byli wierni i mogli usłyszeć słowa:

„*Dobrze, służył dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości Pana swego*” - Mat. 25:21.

Miłujmy Pana naszego Jezusa Chrystusa i Jego wtórą obecność, a naszym hasłem niech będzie:

„*Pan to jest. Niech więc czyni, co jest dobre w oczach Jego*” - 1 Sam. 3:18.

Redakcja *Na Straży*

Redakcja  
R-  
„Straż”